

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austriackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskim 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolfa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcją:

PROF. W. JYCKIEGO.

Redakcyja i Administracyja „ROLNIKA”: Ulica Cłowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: Dr. A. Barański: Bydło podolskie (Ciąg dalszy). — W. T.: Obrót handlowy chmielem między Austro-Węgrami i Niemcami. — Instrukcyja dotycząca stacyi ogierów subwencyonowanych przez Oddział Łanucko-jarosławski c. k. Towarzystwa gospodarskiego z własnych funduszów. — Protokoły posiedzeń Komitetu gal. Tow. gosp. dnia 23 lutego, 1 i 5 marca 1888. — Wiadomości bieżące. — Konkurs. — Bank rolniczy. — Ogłoszenia.

BYDŁO PODOLSKIE.

Napisał

DR. A. BARAŃSKI.

(Ciąg dalszy).

Od roku 1790 bydło stepowe zdobywa sobie stanowisko na targu wiedeńskim, którego jeszcze i dzisiaj nie straciło w zupełności. W skutek zapotrzebowania coraz to więcej taniego bydła rzeźnego w Austrii i Niemczech wytworzyła się na stepach odrębna hodowla bydła, wprowadzona w życie przez tak zwanych wolarzy. Wychowem bydła nie trudniła się szlachta, lecz wydzierżawiała rozległe stopy dzierżawcom. Byli to prawie wyłącznie Ormianie osiedli już od dawna w Polsce, którzy wzięli w swe ręce ten przemysł hodowlany. Wychów i handel tem bydłem był bardzo zyskowny i od tego czasu datuje się zamożność naszych Ormian. Z Galicyi lub Bukowiny wyjeżdżali więc nasi wolarze na kilkanaście lat na stopy, gdzie jedna część rodziny hodowała, druga zaś handlowała. Dzierżawa stepów była tak taną, że za morg płacono rocznie około 33 ct. czynszu — można więc było tanio wypasać. Naówczas bardzo mało zajmowano się jeszcze uprawą roli a step leżał odłogiem mimo bujnej i nadzwyczaj obfitej trawy, wyrastającej na 1 metr wysokości. Ten intratny wychów i handel opisuje M. Passakasa z Bartyszowa w następujący sposób: „Wyjazd Ormianów zawsze spowiedź poprzedzała, poczem hojnie obdarzywszy proboszcza, aby do Boga modły za nich wznosił, pożegnawszy dom i rodzinę, nabrawszy podstatkiem żywności i ludzi własnych do usług, z odpowiednim zapasem pieniędzy jechali do Besarabii, Budziaku, po nad Czarne morze, do Multan, aż pod Warnę, szukając sprzyjających dla wypasu bydła okolic. Upodobawszy sobie jakąś żyzną okolicę, brali w dzierżawę od tamecznych właścicieli za małą cenę, tak, iż za 1 500 morgów od wieków

plugiem nie tkniętych, płacili czynszu rocznego co najwięcej 100 dukatów. Dzierżawę taką zawierano na lat 12.“

„Przedsiębiorcy nasi wybudowawszy dla siebie i czeladzi domek, zaczęli bydło krajowe kupować i wychowywać, a celem poprawienia rasy krajowej częstokroć sprowadzali buhaja z Węgier. Tożsamo hodowali z korzyścią na stepach konie, a idąc ciągle wytkniętym trybem, jeli się w końcu chowu owiec. Stada pozostawały ciągle pod gołym niebem, nawet i w zimie, a ówczas wygrzebywały sobie trawę z pod śniegu i znachodziły pożywienia podostatkiem. Do sianozbioru najmowali bukowińskich kosarzy i robili siano; w ten sposób wznagły się za 8—12 lat stada i trzody ogromnie.“

„Tanio wypasione bydło powierzali swym krewnym, którzy pędzili go przez granicę do Galicyi, a ztąd do Ołomuńca, Wiednia, Mnichowa a nawet nad Ren, konie zaś sprzedawano liwerantom, a owce pędzono do Lipska.“

Od roku 1800 podwyższyły Prusy cło na bydło, a w r. 1815 oprócz podwyższenia cła zaprowadzono nadto jednomiczną kontumacyę, tak, że handel do Prus, Bawaryi i Saksonii już się nie opłacał. Cały przeto handel bydłem stepowem ograniczył się od tego czasu tylko na Austrii i już mniej był intratny. Gdy nadto zaczęły się w Galicyi rozpowszechniać gorzelnie i wznagły się opas bydła na braże — zaczęli sami obywatele galicyjscy jeździć za granicę rosyjską i rumuńską za wołami, kupowano na Wołyniu, Ukrainie, na stepach tatarskich i kałmuckich, po za Donem, aż het pod góry kaukazkie.

Około roku 1816 zaczynają się rozpowszechniać w Galicyi gorzelnie kartoflane. W krótkim czasie powstało u nas 5 000 gorzeln. Uprawa kartofli wzmogła się nadzwyczajnie a nadmiar wyprodukowanej brahy dostarczył obfitą ilość pokarmu dla bydła. W skutek tego nastąpiła pewna zmiana tak w gospodarstwie jak i przepędzie bydła stepowego. Podczas, gdy przedtem woły stepowe przechodziły przez Galicyę i nieznamna ilość pozostawała w kraju do roboty, następnie, gdy zapotrzebowano mnóstwo wołów do opasu, nabywano je tanio

na stepach. Wnet wytworzył się taki stosunek, iż na wiosnę zakupywano woły do roboty, w jesieni na opas do gorzelni, a oprócz tego przepędzano wiele przez Galicyę do Szlązka, na Morawę, do Czech i Wiednia. W przecięciu dostawało się rocznie około 50 000 wołów przez granicę rosyjsko-romuńską do Galicyi, z tych pozostawało 10—15 000 sztuk w kraju, 3 000 w Szlązku, a reszta przechodziło tylko przez kraj. Woły, które pozostawały w Galicyi, opasano nietylko przy gorzelniach, lecz także na tłustych paszach naddniestrzańskich i na stepie Pantalizie.

Największe jarmarki na bydło stepowe odbywały się w Sadogórze (na Bukowinie) w Ułaszkwcach i Wojniłowie. W każdej z tych miejscowości było po kilka a nawet i kilkanaście tysięcy wołów. W skutek tego dwory nie wychowywały bydła roboczego, lecz kupowały gotowe woły stepowe, użytkowały znakomitą ich siłę roboczą a w jesieni szły na opas do gorzelni. Byli nawet tacy, którzy w obec zasobności naturalnej ziemi podolskiej kupowali woły na wiosnę, pracowali niemi całe lato i jesień, a schudzone i wyschłe aż do kości, sprzedawali na zimę, tak, że w zimie żadnego nie utrzymywali bydła. Z tem wszystkim korzystały z taniości bydła pociągowego najwięcej dwory w pobliżu granicy rosyjskiej położone, a mianowicie na Podolu i Pokuciu. Na tych targach zaopatrywały się także dwory w buhaje stepowe do odlatywania swych krów, gdyż i tych wówczas mało gdzie wychowywano.

Sprowadzane bydło stepowe przynosiło znaczne dochody tylko handlarzom i właścicielom większej posiadłości. Ogół zaś ponosił ogromne straty. Właściciele większej posiadłości zarabiali, ponieważ tanio nabytymi wołami obrabiali swe pola i wypasali je na gorzelniach, odbierali więc wartość ziemioplodów pasionych przez bydło, a w dodatku dobry nawóz. Bydło stepowe jeszcze i w tym względzie nadawało się lepiej do opasu, gdyż mimo stu milowej przestrzeni, najlepiej wytrzymywały długą podróż pieszą do Ołomuńca, Lipnika, Pragi lub Wiednia, i w obec bydła zagranicznego najmniej traciło na wadze ciała*).

Włóścianie zaś, nietylko, iż żadnej korzyści nie odnoscili z handlu bydłem stepowym, ale nawet ogromne ponosili straty, nie mogąc bowiem sprzedać własnego bydła z zyskiem, zaniedbali chów. Przy tak tanim bowiem bydłem stepowym, ani myśleć można było, aby w kraju można było wychowywać bydło za taką samą cenę. Strata była więc nie uniknioną i hodowla bydła krajowego nie mogła się rozwinąć.

Sprowadzone bydło stepowe nietylko, iż wywołało upadek hodowli bydła krajowego, lecz co gorsze, zawlekło ze sobą zarazę. Spustoszenia, jakie zaraza u nas wyrządzała, były rzeczywiście zastraszające. Prawie co roku grasował księgosusz, a zawsze tylko w skutek zawleczenia z Rosyi lub Rumunii sprowadzonym bydłem stepowym. Rząd austriacki ustanowił w prawdzie kwarantany na granicy dla bydła stepowego, gdzie je obserwowano przez pewien czas, lecz mimo to zarazy nie powstrzymywano.

Jak zgubną była ówczesna podstawa taniości, najlepiej widzimy na bydło krajowem. Chodziło głównie o to, by Wiedeń zaopatrzyć w tanie mięso, granica więc być musiała otwartą, tym sposobem atoli Galicya jako przedmurze innych krajów koronnych traciła miliony w skutek zarazy i spadku cen bydła krajowego. Dopiero w ostatnich czasach za przykładem Niemiec zamknęła Austria w r. 1882 granicę rosyjsko-romuńską i wszelki przypęd został wzbroniony. Rząd zerwał ze stuletnią tradycją, tak zgubną dla naszego kraju i od tego czasu dopiero rolnik nasz może śmiało rozpocząć hodowlę bydła, nie obawiać się więcej ani zarazy, ani spadku cen. Obawiano się w prawdzie, że po zamknięciu granicy da się uczuć brak wołów na wypas w Galicyi wschodniej; tymczasem stało się inaczej, ceny wprawdzie podniosły się, lecz braku nie było, gdyż produkcya krajowa wzmogła się i dostarczyła potrzebną ilość.

Tak więc zakończył się przypływ stepowego bydła, który trwał nieprzerwanie przez tysiące lat, co więcej, nastąpił zupełny przewrót w dotychczasowym prądzie stosunków hodowlanych, na miejsce bowiem ustępującej rasy stepowej napływa do nas obecnie ciągle od zachodu bydło rasowe wyższej kultury.

(Dok. nast.)

Obrót handlowy chmielem między Austro-Węgrami i Niemcami.

Podług zestawienia, ogłoszonego w „Allg. Brauer & Hopfen Zeitung (Norymberga 7 kwietnia) obrót handlowy chmielem w Niemczech podczas pierwszego półrocza bieżącej kampanii (1887/88) wykazuje w ogóle większy przywóz a mniejszy wywóz jak w temsamem półroczu przeszłorocznej kampanii. Mianowicie od 1 września 1887 do 29 lutego 1888

przywóz ogólny był	21438 centn. cł.
wywóz „ „	184422 „ „

W tych samych miesiącach przeszłej kampanii t. j. od 1 września 1886 do 28 lutego 1887

przywóz ogólny był	19344 centn. cł.
wywóz „ „	296632 „ „

Przywóz więc w r. 1887/88 do niemieckiego okręgu cłowego zwiększył się o 2094 centn. cłowe, gdy wywóz zmniejszył się 112210 centn. cł. Wywóz był o 162984 cent. cł. większy od przywozu.

W tym ruchu handlowym uczestniczyły Austro-Węgry wybitnie, zajmując mianowicie jako państwo do Niemiec chmiel importujące pierwsze miejsce, w pierwszym półroczu bowiem obecnej kampanii z 21438 cent. cłowych importowanych do Niemiec wypada na same Austro-Węgry 20936 centn. cł., gdy na inne państwa pozostaje tylko 502 c. cł. Z Rosyi nie było nawet próbek.

Import ten rozdziela się na miesiące w następujący sposób :

wrzesień 1887	2666 centn. cł.
październik 1887	6386 „ „

*) Rozprawy c. k. gal. Towarzystwa gosp. — Rocznik IV.

listopad 1887	5054 centn. cł.
grudzień 1887	3914 „ „
styczeń 1888	1738 „ „
luty 1888	1178 „ „
	<hr/>
	20936 centn. cł.

W tym samym okresie przeszłorocznej kampanii sprowadzono z Austro-Węgier we

wrześniu 1886	1142 centn. cł.
październiku 1886	4668 „ „
listopadzie 1886	6178 „ „
grudniu 1886	2678 „ „
styczniu 1887	2774 „ „
lutym 1887.	1404 „ „
	<hr/>
	18844 centn. cł.

Import z Austro-Węgier był więc w tym roku większy o 2092 c. cł. niżeli w roku poprzednim i największy już w październiku, gdy w roku przeszłym dopiero w listopadzie.

Zestawiając eksport Austro-Węgier do Niemiec z eksportem Niemiec do Austro-Węgier w tych samych co powyżej okresach czasu znajdziemy, że eksporty wzmiankowane prawie się wyrównują, czyli, że rzeczywisty eksport Austro-Węgier redukuje się do bardzo skromnej ilości centnarów cłowych. Szczegółowe liczby są następujące.

Z Niemiec wywieziono do Austro-Węgier we	
wrześniu 1887	6244 centn. cł.
październiku 1887	6560 „ „
listopadzie 1887	3340 „ „
grudniu 1887	1604 „ „
styczniu 1888	810 „ „
lutym 1888	638 „ „
	<hr/>
razem	19196 centn. cł.

W kampanii poprzedniej przypada wywozu do Austro-Węgier na

wrzesień 1886	4540 centn. cł.
październik 1886	4978 „ „
listopad 1886	3198 „ „
grudzień 1886	2676 „ „
styczeń 1887	728 „ „
luty 1887	436 „ „
	<hr/>
razem	16556 centn. cł.

Zestawiając sumy okazuje się więc, że w kampanii 1887/88 (pierwsze półrocze) wynosił eksport

Austro-Węgier do Niemiec	20936 c. cł.
Niemiec do Austro-Węgier	19196 „ „
	<hr/>
różnica na korzyść Austro-Węgier	1740 c. cł.

W kampanii zaś 1886/87 wynosił eksport

Austro-Węgier do Niemiec	18844 c. cł.
Niemiec do Austro-Węgier	16556 „ „
	<hr/>
różnica na korzyść Austro-Węgier	2288 c. cł.

Są to wprawdzie liczby z pierwszego tylko półrocza, ale liczby z drugiego półrocza z pewnością stosunku nie poprawia.

Z powyższego zestawienia widać, że chociaż eksport nasz do Niemiec w roku bieżącym jest większy, to pomimo

tego skutkiem większego z tamtąd importu różnica na naszą korzyść w roku bieżącym jest mniejszą. Gdybyśmy nawet przypuszczali, że eksport nasz obejmował tylko pierwszorzędnny chmiel, import zaś chmiele podrzędniejsze, to i wtedy jeszcze wynik obrotu handlowego nie świetny. jeżeli uwzględnimy agio, podróżające dla nas wszystko z Niemiec przychodzące o przeszło $\frac{1}{4}$ część.

Ważna jednak wskazówka zdaje się wynikać z porównań powyższych. Wiemy, że w roku bieżącym bardzo wiele — wcale pięknego chmielu pozostało na składach, może nie tyle co ilość z Niemiec importowana, ale zawsze bardzo znaczna — nie uwzględniając oczywiście lichoty. Nasuwa się tu przypuszczenie, że gdyby nasze środki komunikacyjne były doskonalsze, gdyby więcej jak dotąd uwzględniały produkcję rolniczą krajową, a przytem, gdyby porozumienie się producenta chmielu z konsumentem było ułatwione — powiedzmy — odpowiednimi instytucjami umożliwione, jak to jest w Niemczech a po części w Czechach, natenczas może nasz chmiel zastępowałby przynajmniej znaczną część z Niemiec importowanego, a z pewnością nie ze szkodą piwowarstwa austriacko-węgierskiego.

W. T.

Instrukcja

dotycząca Stacji ogierów subwencyonowanych przez Oddział łańcucko-jarosławski c. k. Towarzystwa gospodarskiego z własnych funduszów Oddziału.*)

Postanowienia ogólne.

§. 1. Celem stacji ogierów jest podniesienie i poprawienie rasy koni włościańskich.

§. 2. Stacje ogierów mogą tam tylko być zaprowadzone, gdzie gospodarze zajmują się hodowlą koni i gdzie ustanowiona do tego Komisja potrzebę tego uzna.

§. 3. Stację ogiera może tylko ten otrzymać, kto się zobowiąże w myśl niniejszej instrukcji utrzymywać ogiera w celu stanowienia klaczy włościańskich i podda się kontroli Komisji przez Zgromadzenie ogólne Oddziału ustanowionej.

§. 4. W tych stacjach jednym ogierem nie wolno odstanawiać więcej jak 50 klaczy, między którymi wliczone już są własne klacze właściciela ogiera, których puścić mu wolno dziesięć sztuk. Za odstanowienie własnych klaczy — właściciel stacji wynagrodzenia nie otrzyma.

§. 5. Ze stacji subwencyonowanych korzystać mogą ci z włościan, o których wiadomo, że chcą i mogą starannie żrebieta wychowywać — i że przed ukończonym trzecim rokiem do zaprzęgu używać ich nie będą. — Ocenienie wykonania

*) O niniejszej instrukcji była wzmianka w Sprawozdaniu z posiedzenia członków Oddziału łańcucko-jarosławskiego dnia 25 marca b. r. (Rolnik str. 104). Uważając tę instrukcję za istotnie celowi odpowiednią i wzór dany przez Oddział łańcucko-jarosławski, za godny naśladowania, ogłaszamy ją tutaj dosłownie.

Przyp. Redakcyi.

tego warunku pozostawia Oddział właścicielowi stacyi. — Ze stacyj subwencyonowanych korzystać mogą także duszpaste-rze, jako właściciele mniejszych gospodarstw.

Właściciel klaczy, który przed ukończeniem trzeciego roku żrebię do pracy używa, utracą raz na zawsze prawo do korzystania ze stacyi subwencyonowanej.

§. 6. Stacya z ogierem przyznana jest tylko na rok jeden. Okres stanowienia liczy się od 1. marca do 1. lipca.

§. 7. Ogiery na stacyi mają być półkrwi orientalnej, lub innej, przez komisję za odpowiednią uznanej rasy.

Postanowienia szczegółowe.

§. 8. Właściciel stacyi obowiązany jest:

1. Postarać się o licencyę rządową dla uznanego przez komisję ogiera.

2. W okresie stanowienia utrzymywać ogiera w czyste i zdrowej stajni.

3. Pasza ma się składać ze zdrowego i doborowego siana, owsa, obok stosownej ilości słomy. Porecy dzienna owsa ma wynosić 7 kilogr. w okresie stanowienia.

4. W okresie stanowienia nie wolno ogiera używać, tylko do lekkiej pracy i to tylko w popołudniowych godzinach.

5. Ściśle przestrzegać należy, aby ogier tylko raz na dzień do klaczy puszczonej bywał.

6. Prowadzić dokładny dziennik odstanowionych na stacyi klaczy, na blankiecie wydanym przez Radę Oddziału.

7. Wydać właścicielowi stanowionej klaczy poświadczenie stanowienia, z kwitariusza w tym celu przez Radę Oddziału doręczonego, które to poświadczenie służyć ma właścicielowi klaczy jako dowód pochodzenia żrebięcia, oraz uprawnienie dla klaczy do następnych czterech skoków ogiera, jeżeli tego potrzeba zajdzie.

8. Przedłożyć Radzie Oddziału łańcucko-jarosławskiej c. k. Towarzystwa gospodarskiego, z początkiem każdego okresu deklaracyę własnoręcznie podpisaną, mocą której — właściciel stacyi obowiązany jest do wypełnienia wszelkich warunków określonych w niniejszej instrukcyi. Zaś z końcem każdego okresu przedłożyć bezzwłocznie dziennik stanowionych klaczy — kwitariusz poświadczeń wydanych właścicielom klaczy — oraz kwit na kwotę subwencyjną.

§. 9. Wynagrodzenie za puszczenie ogiera na stacyi, postanawia się (nie wliczając w to powtórnym do tej samej klaczy skoków) po 2 złr. 50 ct. od jednej klaczy, z której to sumy 2 złr. pokrywa fundusz Oddziału łańcucko-jarosławskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego — resztę zaś 50 ct. obowiązany dopłacić właściciel, klacz swą stanowiący.

§. 10. Bez względu jednak, czy do stacyi będzie przeprowadzoną oznaczona pełna ilość 40 klaczy — właściciel stacyi ogiera otrzyma od Oddziału łańcucko-jarosławskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego wynagrodzenie za pełną ilość 40 sztuk klaczy — to jest 80 złr. — Gdyby zaś po nad tę ilość, to jest 40 klaczy włościańskich odstanowiono, otrzyma właściciel stacyi za każdą po nad 40-tą obcą klacz wynagrodzenie po 2 złr. od sztuki z funduszu Oddziału łańcucko-jarosławskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego.

§. 11. Kwoty należące się za dokonane skoki na stacyi,

wypłacone zostaną z kasy Oddziału łańcucko-jarosławskiego Towarzystwa gospodarskiego i podjęte być mają przez właściciela stacyi najdalej z końcem roku bieżącego — po dokonaniu warunków określonych w §. 8.

§. 12. Gdyby właściciel stacyi, po konie każdego roku należytości nie podniósł, traci do takowej prawo, a suma ta przechodzi na rzecz funduszu subwencyjnego dla stacyi ogierów Oddziału łańcucko-jarosławskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego.

§. 13. Stacya w ciągu okresu może być zwinięta — jeżeli Komisya dostrzeże i sprawdzi wykroczenie przeciw warunkom niniejszej instrukcyi, i w takim razie właściciel traci prawo do wynagrodzenia za dokonane już skoki ogiera.

§. 14. Jeżeliby zaś stacya ogiera na wniosek Komisji zwinięta została bez winy właściciela tejże, natenczas otrzyma wynagrodzenie właściciel tejże według wykazanej ilości odstanowionych klaczy.

§. 15. Wszelkie niewłaściwości zaszłe na stacyach subwencyonowanych ogierów usuwa Rada Oddziału za pośrednictwem Komisji do tego obranej.

§. 16. Niniejsza instrukcyja obowiązuje od chwili ogłoszenia członkom Oddziału łańcucko-jarosławskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego.

Z Rady Oddziału łańcucko-jarosławskiego c. k. Tow. gosp.
Jarosław dnia 27. lutego 1888 roku.

Prezes:

hr. Koziembrodzki.

Z Komisji dla stacyi ogierów, wybranej przez Oddział łańcucko-jarosławski c. k. Towarzystwa gospodarskiego.

Za przewodniczącego:

Stefan Prek.

Sekretarz:

S. Kolesiński.

Członek Komisji:

Zygmunt Łastowiecki.

Protokóły

posiedzeń Komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego.*)

Posiedzenie d. 29. lutego 1888.

Przewodniczy: JO. książę Adam Sapieha.

Obecni: II. Wiceprezes Tow. p. Piotr Gross.

Członkowie Komitetu: pp. prof. Antoni Barański, Józef Skarbak Borowski, Józef Gizowski, Włodz. Gniewosz, Seweryn Henzel, Tadeusz Langie, dr. Tadeusz Skalkowski, August Schellenberg, prof. Władysław Tyniecki, Leoncyusz Wybranowski.

Członkowie stałej Komisji gorzelnianej: pp. Jędrzejowicz i dr. Włodz. Kozłowski.

Inspektor chowu bydła: p. Adam Konopka.

Trzymający pióro: sekretarz Greliński i Wł. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Protokół posiedzenia z dnia 22 b. m. przyjęty.

II. Z porządku dziennego wchodzi pod obrady sprawa gorzelniana.

*) Trzy niniejsze protokoły posiedzeń Komitetu odczytane zostały na posiedzeniu dnia 7 kwietnia, poczem dopiero mogły być ogłoszone. Przed odczytaniem na jednym z następnych posiedzeń nie może być ogłoszony żaden protokół.

Książę prezes odczytuje uchwałę Sejmu i uchwały stałej Komisji gorzelnianej w sprawie reformy podatku gorzelnianego.

P. Jędrzejowicz przedkłada petycję Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego do Koła polskiego we Wiedniu w tym przedmiocie.

P. Kozłowski odczytuje uchwały deputacyi powiatowych.

Po obszernej dyskusji na wniosek ks. prezesa. Uchwalono przyjąć za podstawę petycji do Koła polskiego co do gorzelnianych uchwał Sejmu i uchwały stałej Komisji, co do propinacji odpowiedni ustęp petycji krakowskiej.

Prosić Koło polskie, aby w razie potrzeby jakiegokolwiek kompromisu osiągnięto w pierw zdania stałej Komisji gorzelnianej.

Referat tej sprawy na Radę ogólną Towarzystwa gosp. poruczono p. Kozłowskiemu z prośbą, aby na jutrzejsze posiedzenie Komitetu wygotował w myśl uchwał powyższych sformułowane wnioski na Radę ogólną Towarzystwa gosp.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie dnia 1. marca 1888

Przewodniczy: JO. książę Adam Sapieha.

Obecni: I. Wiceprezes Towarzystwa gosp. p. Bolesław Augustynowicz. II. Wiceprezes Towarzystwa gosp. p. Piotr Gross.

Członkowie Komitetu pp. Józef Skarbek Borowski, Jan Breuer, Józef Gizowski, Tadeusz Langie, dr. Tadeusz Pilat, August Schellenberg, prof. Władysław Tyniecki, Leoncyusz Wybranowski.

Członkowie stałej Komisji gorzelnianej: pp. Hipolit Bochdan, Adam Jędrzejowicz, dr. Włodzimierz Kozłowski, Leon hr. Poniński.

Inspektor chowu bydła: p. Adam Konopka.

Trzymający pióro: Wł. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. P. Gross przedkłada petycję złoczowskiego Oddziału Towarzystwa gosp. do Rady państwa w sprawie gorzelnianej i wykazuje potrzebę jednolitego postępowania.

Zgodnie z wnioskiem uchwalono wezwać telegraficznie Radę Oddziału, aby się wstrzymała z wysłaniem petycji.

II. Z porządku dziennego przedkłada p. Kozłowski sformułowane wnioski na Radę ogólną Towarzystwa gosp. w sprawie gorzelnianej.

Książę prezes wnosi do ustępów 10, 11 i 12 poprawki następującej treści, mianowicie:

10. Zgromadzenie prosi wys. Koło polskie i jego Komisję, aby przed powzięciem jakiegokolwiek zasadniczej uchwały raczyły wysłuchać zdania stałej ankiety gorzelnianej.

11. Rada ogólna wyszle deputację do Koła polskiego i do c. k. Rządu, dla przedstawienia groźnych skutków przedłożenia rządowego.

12. Wezwać Towarzystwo roln. krakowskie, aby w tymże celu wybrało także deputację i aby obie deputacje razem jak najrychlej do Wiednia się udały.

Uchwalono wnioski referenta z poprawkami księcia prezesa.

III. Ks. prezes oznajmia, że nie może należeć nadal do składu stałej Komisji gorzelnianej.

Na wniosek p. Bochdana, uproszono by pozostał.

IV. P. Pilat wyłuszcza swój referat o stosunkach tabularnej własności ziemskiej. Przyjęto z podziękowaniem do wiadomości.

V. Sekretarz zawiadamia, że trzech członków Komisji weryfikacyjnej rachunkowej nie przybędzie na Radę ogólną, i że komisarzem rządowym będzie hr. Łoś. Do wiadomości.

VI. P. Kozłowski przedstawia wniosek jarosławskiego Oddziału Towarzystwa gosp. o ustanowienie centralnej Rady rolniczej we Wiedniu.

Na wniosek p. dr. Pilata, uchwalono zgodzić się zasadniczo z wnioskiem, ale nie wchodzić w bliższy rozbiór organizacji projektowanej Rady.

VII. P. Schellenberg przedkłada swój referat o dostawach dla c. k. armii.

P. Augustynowicz wnosi poprawkę, aby od czasu ogłoszenia dostawy pozostawiono ile możności jak najdłuższy termin do wnoszenia ofert. Uchwalono z poprawką p. Augustynowicza.

VIII. P. Borowski zawiadamia, że nie można znaleźć w Przemyślu miejsca na projektowaną w roku bieżącym wystawę koni ardeńskich. Uchwalono wystawę odroczyć na rok przyszły.

IX. P. Borowski zdaje pokrótce sprawę z działu wystawy koni na wystawie krakowskiej, i podnosi sprawozdanie ogłoszone w tym przedmiocie p. Kahanego jako sprawozdawcy Komisji sędziów.

Zgodnie z wnioskiem uchwalono:

- 1) podziękować p. prof. Kahanemu za jego szczególniejszą gorliwość w tej pracy;
- 2) przedłożyć rzeczony sprawozdanie wys. c. k. Ministerstwu wojny i rolnictwa do uwzględnienia uwag, w niem zawartych.

X. P. Langie wyłuszcza treść swego referatu na Radę ogólną, który obejmie uchwały Sejmu dotyczące sprawy tytoniu, składów zbożowych i ceł ochronnych. Do wiadomości. Na tem posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie dnia 5. marca 1888.

Przewodniczy: JO. książę Adam Sapieha.

Obecni: I. Wiceprezes Towarzystwa p. Bolesław Augustynowicz. II. Wiceprezes Towarzystwa p. Piotr Gross.

Członkowie Komitetu: pp. Jan Breuer, Józef Gizowski, Seweryn Henzel, Włodzimierz Kozłowski, Tadeusz Langie, dr. Tadeusz Pilat, August Schellenberg, prof. Władysław Tyniecki.

Inspektor chowu bydła p. Adam Konopka.

Trzymający pióro Wł. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Protokół posiedzenia z dnia 2. marca br. przyjęty.

II. P. Gross zawiadamia że na 11. bm. zwołał do Lwowa wiec miejski w sprawie propinacji, zagrożonej przedłożeniem rządowym o podatku gorzelnianym. Przyjęto do wiadomości.

III. Książę Prezes odczytuje list p. Dworskiego względem petycji m. Przemysła do Rady państwa w tejże samej sprawie. Do wiadomości.

IV. Ks. prezes odczytuje telegramy pp. Jaworskiego i ks. Lubomirskiego, z wezwaniem, aby Komisya gorzelniana jak najrychlej zebrała się we Wiedniu i zawiadamia, że zaprosił członków Komisji, tudzież deputacyi wybranej przez Radę ogólną Towarzystwa gosp. do Wiednia na 8. bm. Do wiadomości.

V. Prof. Tyniecki przedkłada artykuł p. Wincentego Gnoińskiego o reformie podatku gorzelnianego, przysłany do umieszczenia w „Rolniku“.

Na wniosek pp. dr. Pilata i Langiego, polecono redaktorowi „Rolnika“ aby od redakcyi zawiadomił p. Gnoińskiego, że ogłoszenie jego pisma byłoby szkodliwe w obec akeyi, w tej chwili rozpoczętej w tym przedmiocie.

VI. Z porządku dziennego następują uchwały Rady ogólnej w sprawie gorzelnianej co do wysłania petycji i deputacyi do Wiednia.

Na wniosek ks. prezesa i p. Langiego, uchwalono zawiadomić Oddziały Towarzystwa gosp. że Rada ogólna wybrała deputacyę do Wiednia w sprawie gorzelnianej, która to deputacya już wyjechała.

Przesłać zarazem Oddziałom uchwalony przez Radę ogólną wniosek naglący p. Viviena, i poprzeć go tem, że pożądanem jest, aby deputacye udawały się do Wiednia jak najrychlej w ciągu miesiąca bieżącego, i aby się zawiązały w każdym Oddziale w tym celu Komitet deputacyjny, mający się zająć wykonaniem rzeczy. Prosić redakcyę gazet miejscowych by umieszczały sprostowania mylnych w sprawie gorzelnianej wiadomości, podawanych przez dzienniki wiedeńskie i inne.

Na wniosek ks. prezesa, uchwalono prosić pp. Grossa i dr. Pilata, aby ułożyli memoriał do Wydziału krajowego wyłuszczający cały stan sprawy gorzelnianej, ze szczególniejszym względem na naruszenie prawa propinacyjnego przez projekt rządowy nowego sposobu opodatkowania gorzelnian.

VII. Sekretarz przedkłada uchwały XXIII. Rady ogólnej Towarzystwa gosp.

Zgodnie z wnioskami ks. prezesa, uchwalono:

1. Wydrukowaniem w osobnej odbitce referatu p. Morgenbessera „O mleczarstwie“ zajmie się kancelarya Towarzystwa gosp.

2. Uchwały dotyczące ochrony lasów i ustanowienia leśników powiatowych przydzielono do referatu p. H. Strzeleckiemu.

3. Przydzielenie referatu uchwały o przeniesieniu świąt na niedziele pozostawiono na później.

4. Uchwałę o ustanowieniu centralnej Izby rolniczej przydzielono p. dr. Tadeuszowi Pilatowi.

5. Referat p. dr. Pilata polecono kancelaryi kazać odbić osobno i odbitkę rozesłać przy „Rolniku“.

6. Uchwałę dotyczącą dostaw dla c. k. armii pozostawiono do referatu p. Schellenbergowi.

7. Referat p. Langiego o uchwałach Sejmu w sprawach gospodarskich postanowiono ogłosić w „Rolniku“.

8. Wykład prof. Rylskiego o narzędziach rolniczych oddano Komisji „Rolnika“.

9. Uchwałę o najmie ogierów rządowych przesłano do referatu pp. Borowskiemu i Włodzimierzowi Gniewoszowi.

10. Uchwałę o monopolu wódczanym polecono przesłać w dosłownem brzmieniu:

a) Komitetowi Towarzystwa roln. krakowskiego,

b) Kołu polskiemu we Wiedniu,

c) stałej Komisji gorzelnianej.

Na wniosek ks. prezesa, uchwalono podziękować pp. referentom za referaty wniesione na Radę ogólną, a tym, którzy nie należą do grona Komitetu Towarzystwa gosp. wyrazić podziękowanie to pisemnie.

VIII. P. Gizowski zawiadamia, że zwołane podczas Rady ogólnej posiedzenie sekcji chmielarskiej nie zebrało się. Do wiadomości.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiadomości bieżące.

Ceny makuchów różnych w Hamburgu były podług zawiadomienia firmy Cölle & Gliemann dnia 31. marca następujące: Makuch orzechowy (nie orzechowy!) po niem. Erdnusskuchen, bez włosia 129—146 Mark prasowany we włosienicach 125—133 M, makuch kokosowy 111—118 M, makuch sezamowy 118 M, amerykański makuch i mąka bawelniana 115—127 M, makuch rzepakowy krajowy 124 M, makuch palmowy 105 M, makuch lniany 134 M, wszystko za 1000 kg loco Hamburg.

Karmienie ryb. Słusznie p. Habicht w Tarnowie powie dział zgromadzonym leśnikom, że o karmieniu ryb nie jeszcze nie wiemy, a tylko doświadczenie wskazać może, co w danych wypadkach możnaby używać. Takiego samego zdania był prof. Beneke w Brunszwiku, robił więc i za jego powodem robiono liczne doświadczenia z karmieniem specjalnie karpia. Z doświadczeń tych wynikało, że dla karpia najlepsze jako karma są materyały bogate w związki azotowe (jak np. mąka z krwi, łubin, groch), gdy bogate w skrobia (jak np. kukurudza, ryż, w ogóle mączyste) mają być wprost szkodliwe. Odnosi to się jednak tylko do karpia w słojach lub akwaryach, gdzie absolutnie żywić się mogą tylko podaną żywnością — bardzo być może, że gdy karp w sadzawce lub stawie wybierać będzie mógł pożywienie dowolnie, tak samo w azot bogate jak w azot ubogie materyały będą zarówno korzystne, bo chociażby je karp bezpośrednio nie spożył, to przyczynią się do odżywiania i mnożenia się różnych żyjątek, które karp i inne ryby zjadać i niemi paść się mogą. Ostatecznie bardzo małe rezultaty dały owe badania i doświadczenia.

Świecenie mięsa spostrzeżone zostało bardzo dawno, bo już w r. 1592 podaje O. Hieronymus Fabricius ab Aquapendente wiadomość o takim wypadku. Za to od bardzo niedawna skonstatowano, że takie świecenie spowodowane jest przez mikroorganizmy, bo dopiero w r. 1875 i 1876 Pflüger wskazał na nie jako na powody świecenia. Od tego czasu zajmowano się tym przedmiotem bardzo gorliwie, świecenie bowiem mięsa rybiego, przedewszystkiem ryb morskich jest bardzo powszechnie spostrzeganiem zjawiskiem, świecenie zaś mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego itp. nie jest równie rzadkie przynajmniej we Francyi, Angli i Niemczech. Najradsze zdaje się być u nas, a może też się i zdarza często, tylko rzeźnicy i mający handle mięsa nie wspominają o niem z obawy zdyskredytowania swego towaru a inni — są za obojętni na wszelkie takie zjawiska. Że się u nas świecenie mięsa zdarza, mogę poświadczyć, gdyż sam obserwowałem go może przed 15 latami na wieprzowym mięsie, przechowanym w ciemnej spiżarni. Otóż to świecenie mięsa spowodowane jest przez rozpadnika, któremu Ludwig nadał nazwę *Micrococcus Pflügeri*. Organizm ten osiedla się na wszelkiego rodzaju mięsie, a więc nietylko na mięsie rzeźnym, ale także na rybach i mięczakach morskich i nawet zdaje się występować pierwotnie na organizmach obumarłych morskich, z kąd dopiero dostaje się przypadkowo na inne mięso. Przypuszczenie to zdaje się tem bardziej prawdziwe, gdy wypadki świecenia mięsa rzeźnego najczęstsze są w miastach portowych. Istnienie jego zależy od pewnego stopnia rozkładu, gdy bowiem rozpoczyna się prawdziwe gnicie (spowodowane przez *Bacterium Termo*), natenczas ustaje świecenie, bo mikrokokkus ginie pod wpływem powstałych nowych produktów gnicia.

Salufer. Niedogodności, połączone z użyciem dotychczas w medycynie i weterynaryi używanych środków antyseptycznych, jak kwas salicylowy, karbol, thymol, jodoform, sublimat (podług dra Roberta Koch 1 cz. na 1000 cz. wody) spowodowały, że ciągle jeszcze poszukują za środkami, któreby w każdym względzie odpowiadały zadaniu, a nie miały niedogodności każdego z dotychczasowych środków. Takie środki miał znaleźć angielski chemik William Thomson, są zaś nimi nie jadowite a bardzo silnie przeciwnie działające fluorosilikaty, przedewszystkiem fluorokrzemek sodu. Jest bez smaku i zapachu, zwolna w wodzie rozpuszczalny i bardzo tani. Nowy ten środek jest pod nazwą „Salufer“ patentowany.

Angielska produkcya chmielu w r. 1887. Podług wykazu, ogłoszonego przez rolniczy departament w Londynie było w r. 1887 pod chmielem 25 750 hektarów, z których zebrano 240 000 entn. mtr. czyli krągło 9:32 entn. mtr. z hektara. Nie uwzględniając nawet wielkich zapasów, jakie w Anglii pozostały z r. 1886 (gdy wtedy zebrano 395 000 entn. mtr.), to Anglia mogła w tym roku sprowadzić tylko 60 000 entn. mtr. obcego chmielu, co z największą łatwością i po niskich cenach dokonała.

Że tu ogromną rolę odegrały konserwowane w samej Anglii chmielu, nie ulega wątpliwości, jakoteż i to, że wydoskonalenie konserwowania chmielu wpływać będzie zawsze niekorzystnie na cenę średnio dobrych chmielów; jedynie wysokie prima będą się mogły utrzymywać przy dobrych cenach.

Szkoły rolnicze leśnicze i ogrodnicze w Galicyi. Podług wykazu zestawionego przez c. k. ministerstwo rolnictwa istniały w Galicyi w roku ubiegłym następujące szkoły:

	Profe- sorów	Ucz- niów	Stypendya			
			Ilość tychże	Cała kwota złr.		
Wyższa krajowa szkoła rolnicza w Dublanach	15	71	15	3350		
Średnia krajowa szkoła rolnicza w Czernichowie	12	54	19	3000		
Krajowe niższe szkoły rolnicze w Dublanach	8	33	kraj daje utrzymanie na 31uczniów			
„ Jagielnicy	5	32			10	1600
„ Horodence	6	30			8	1150
„ Kobiernicach	5	19			9	1180
Krajowa szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie	8	26	18	1800		
C. k. szkoła leśniczych w Bolechowie	2	10	10	2000		
Krajowa szkoła ogrodnicza w Czernichowie	7	6	6	900		
Zakład kształcący ogrodników przy c. k. botan. ogrodzie we Lwowie	4	9	7	725		
Szkoła ogrodnicza Towarzystwa ogrodniczego we Lwowie	4	9	—	—		
Szkoła ogrodnicza w Tarnowie	5	16	—	—		
Kurs gorzelniczy w Dublanach	7	22	8	250		

Podług wykazu rzeczonoego jest w Austrii: 1 szkoła z rangą uniwersytetu, 15 szkół średnich (wyższych 3, zwykłych 12), 72 niższych szkół; z tych 6 są rządowe, 31 krajowe, 3 gminne, 46 przez Towarzystwa utrzymywane, 2 prywatne.

Szkoła chmielarska w Staremsiole otwartą została dnia 8. kwietnia br. Z 12 kompetentów, ubiegających się o przyjęcie do tejże szkoły, przyjął Komitet ośmiu — i nadał:

a) Stypendya rządowe uczniom: Michałowi Kubiszowi, Ifrymowi Romanowowi *vel* Gorbińskiemu, Janowi Majowicowi i Konstantemu Leśniewiczowi.

b) Stypendya krajowe uczniom: Janowi Bernackiemu, Józefowi Olejowowi, Jędrzejowi Diduszkowi i Michałowi Kłokowi.

J. G.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim ogłasza niniejszem konkurs na trzy dzieła, mające służyć za podręczniki do nauki rolnictwa, ehowu zwierząt domowych i wiadomości wstępnych z nauk przyrodniczych w krajowych niższych szkołach rolniczych.

Treść tych podręczników należy zastosować do obowiązującego w kraj. niż. szkołach rolniczych szczegółowego planu nauki, przyczem przedmiot winien być podany treściwie, jasno i wyczerpująco.

Za najlepiej opracowany podręcznik do nauk każdego z wymienionych trzech przedmiotów, obejmujący nie mniej jak 10 a nie więcej jak 15 arkuszy druku (małej 8-ki drukiem większym) przyzna Wydział krajowy na podstawie orzeczenia specjalnej komisji jedną nagrodę w kwocie 300 złr. w. a. Nagrodzone dziełko pozostanie własnością autora, który jednak winien je w przeciągu pół roku od dnia nagrodzenia drukiem ogłosić.

O wyznaczone nagrody może się ubiegać każdy, kto do 1. Października b. r. przedłoży Wydziałowi krajowemu pracę napisaną po polsku wraz z opieczętowaną kopertą, zawierającą nazwisko autora a zaopatrzoną tem samem godłem co koperta.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 24. Stycznia 1888.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów dnia 14. kwietnia 1888.

Brak ruchu, popyt ogranicza się na życie i pszenicy. Połednie gatunki ziarn są zupełnie zaniedbane.

W nasionach popyt nie znaczny z powodu zbliżającego się schyłku sezonu wiosennego.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	6:30	do	6:85
Zyto gotowe	4:40	"	4:80
Owies obrocny	4:20	"	4:75
Jęczmień	3:80	"	6:—
Rzepak	—	"	—
Groch	4:—	"	8:—
Wyka	4:50	"	5:—
Bóbik	—	"	—
Hreczka	—	"	—
Kukurudza	4:25	"	5:—
Chmiel za 56 kilo	—	"	—
Koniczyna czerwona	23:—	"	39:—
" biała	—	"	—
" szwedzka	—	"	—
Spirytus za 10.000 lt. pret.	24:—	"	25:50

Uwaga. Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich owies, lucernę, koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, tymotkę i wszelkie nasiona do zasiewów wiosennych. Przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

O G Ł O S Z E N I A.

Carbolineum Avenarius

najtańsza powłoka barwy brunatnawej, chroni trwale wszelkie drewniane przedmioty i narzędzia, które wystawione bywają na wpływ atmosfery, jak: magazyny, szopy, dachy gątowe, werandy, sztachety, bramy i drzwi, wozy i narzędzia rolnicze, słuzy młyńskie i groblowe, ścieki wodne, poręcze mostowe i t. p. Chroni je przed gniciem, butwieniem i przed grzybem.

Próbne, około 5 kilowe flaszki, franko do każdej stacyi pocztowej po 1 złr. 80 ct. Prospekty i tabelki probkowe poselamy gratis i franko.

Przed naśladowaniami przestrzegamy!

Carbolineum Fabrik Amstetten

Avenarius & Schranzhofer

Wien III. Hauptstrasse 84. 1—14

W Rajtarowicach poczta Krukienice

są na sprzedaż:

Buhaj Oldenburg

urodzony 12. stycznia 1882 i

Buhajki półkrwi Oldenburg

jeden urodzony 10. czerwca 1886,

drugi urodzony 10. lutego 1887.

Blizsze warunki u Zarządu gospodarskiego w Rajtarowicach. 2—3

Do P. T. Panów producentów chmielu!

Oryginalne angielskie płótno na ramy do suszenia chmielu

(Original engl'sche Hopfen - Hürden - Leinwand)

dostarcza w doskonałej jakości 100, 110 i 120 centymetrów szerokości po oryginalnych cenach fabrycznych

Skład generalny dla Austro-Węgier

H. LOHR i SYN w SAAZ (Czechy).

Próbki, cenniki i miniaturowe ramy obciagnięte na żądanie. 1—3.

Sprzedaż kartofli. 5-2

Gatunki Aurelia, Hermann, Kornblume, Matador, Odin, gelbe Rose, Richters Imperator po 1 złr. za 50 kilo przy obstalunkach wagonami, mniejsze obstalunki po 1 zł. 10 ct. za 50 kilo; dla celów fabrycznych i innych różne gatunki po 90 ct.; w końcu Probsteier Triumph Saathafer po 4 zł. za 50 kilo oferuje

P. Franke, Sorgau b. Grottkau (preuss. Schlesien).

„BUHAJ”

czyste krwi rasy holenderskiej pochodzący z obory w Brześcianach, czteroletni doskonale zbudowany do rozpłodu zdolny, jest w Mokrze Wielkich, poczta i stacya kolei Sądowa Wisznia, do sprzedania.

Blizszą wiadomość udzieli Zarząd dóbr. 2—3

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 11 Statutu gradowego

Wykaz najwyższych cen

po jakich ziemiopłody w roku 1888 od gradu ubezpieczane być mogą:

Rodzaj ziemiopłodów		w powiatach:		
		A.	B.	C.
		Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Mysłenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropcezyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec.	Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Kałusz, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare miasto, Stryj, Turka, Zółkiew, Żydaczów.	Bohorodeczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kamionka Str., Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skalał, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tlumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Bukowina
Cena za 100 kilo ziarna Zlr. w. a.				
1	Żyto ozima	6.—	5.50	5.—
2	„ jare	5.50	5.—	4.50
3	Pszenica ozima	7.50	7.—	6.50
4	„ jara	7.—	6.50	6.—
5	Jęczmień	6.—	5.50	5.—
6	Orkisz	6.—	5.50	5.—
7	Owies	5.—	4.50	4.50
8	Hreczka	6.—	5.50	5.—
9	Kukurudza	6.—	5.50	5.—
10	Proso	6.—	5.50	5.—
11	Groch pospolity	6.—	5.50	5.—
12	Groch (Wiktorya)	8.—	7.50	7.—
13	Bób	6.—	5.50	5.—
14	Fasola	8.—	7.50	7.—
15	Soczewica	7.—	6.50	6.—
16	Soczewica szelągowa	12.—	11.—	10.—
17	Wyka	5.50	5.—	4.50
18	Tymotka	24.—	23.—	22.—
19	Konicz czerwony	38.—	37.—	36.—
20	„ biały i szwedzki	45.—	44.—	43.—
21	Rzepak zimowy	10.—	9.50	9.—
22	„ letni	9.—	8.50	8.—
23	Lniańka	8.—	7.50	7.—
24	Konopie włókno	22.—	20.—	18.—
25	Nasienie konopne	9.—	8.—	7.—
26	Len włókno	28.—	25.—	23.—
27	Nasienie lniane	11.—	10.—	9.—
28	Mak	26.—	24.—	22.—
29	Kminek	22.—	21.—	20.—
30	Anyz rosyjski	23.—	21.—	20.—
31	„ płaski	25.—	24.—	22.—
32	Kartofle	1.50	1.20	1.—
33	Chmiel	65.—	62.—	60.—

Ceny ubezpieczone, a nie ceny targowe, będą służyć w razie gradobicia za podstawę wynagrodzenia. Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcya do ubezpieczenia w myśl §. 11 Statutu przyjąć nie może. Wyjątek w tej mierze stanowi jednak chmiel. Cena maksymalna chmielu może być bowiem na przedstawiennictwo zabezpieczonego po wykazaniu ważnych powodów przez Dyrekcję lub Reprezentację w ciągu trwania zabezpieczenia za dopłatą odpowiedniej zaliczki podwyższoną, o ile chmiel do owej ceny przez grad uszkodzonym nie został, a w takim razie cena podwyższona służyć będzie za podstawę wynagrodzenia w razie gradobicia.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

Z. Słonecki.

M. Łepkowski.

H. Kieszkowski.

(Przedruku nie płacimy)

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

neuester, verbesserter Constructionen.

Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco.

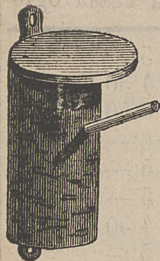
W. GARVENS, Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.

4-12

Gniazda sztuczne

(Nistkästchen)



trwale nadzwyczajnie, praktyczne i wypróbowane, z impregnowanej pilśni, dla naszych w komorach jaja wysiadujących ptaków, dostarcza jak najtaniej ze swych fabryk w Austrii i Niemczech

FRITZ ZELLER

Wien II Bez. Untere Donaustrasse Nr. 13.

Prospekty na żądanie przesyła darmo i franco. 6-6

Z powodu zmiany systemu gospodarstwa łąkowego są

dwie żniwiarki lekkie

nowego systemu (Johnsona)

w zupełnie dobrym stanie do pozbycia po bardzo przystępnej cenie.

Bliższej wiadomości udziela Zarząd dóbr w **Sledziejowicach p. Wieliczka.** 3-8

Skarb krasiczyński

ma na sprzedaż:

- 1) 14 tysięcy sadzonek chmielowych aklimatyzowanych z Saatz, po cenie złr. 6 za jeden tysiąc łącznie z opakowaniem.
- 2) Baranki jednoroczne rasy Cotswold premiowane na wystawie krakowskiej. 4-4

Łubin żółty

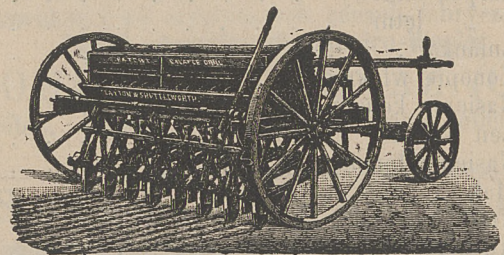
nasienie świeże i pewne

5-10

jeden korzec czyli 100 kilo z workiem 6 złr. — poleca

J. BULSIEWICZ

skład nasion w Bochni.



„Balance-Junior-Drill”

Najnowszy, najlepszy i we wszystkich częściach najdokładniej wykonany siewnik rzędowy, z automatycznym regulowaniem skrzynki siewnej, własnego wyrobu, jak również wszystkie gatunki narzędzi i maszyn rolniczych na zbliżający się sezon wiosenny, polecają

Clayton & Shuttleworth

Lwów, ul. Gródecka Nr. 22.

4-5

Ilustrowane cenniki gratis i franko.

Dobra rada

złota warta! W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle serdecznych podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych!”

W książeczce tej opisana jest obszernie pewna ilość najlepszych i doświadczonych środków domowych i zarazem nadrukowane są doniesienia szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające wymownie, że bardzo często wystarczają pojedyncze środki domowe do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem za nieuleczalne. Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z ciężkiej słabości; nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych!”. Przy pomocy tej zajmującej książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie żadnych kosztów.

TRAWA MIODOWA

(*Holcus lanatus*)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 złr. w a., przy zakupnie zaraz 10 korcy dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia skutecznie **J. Bulsiewicz**, skład nasion w Bochni.

4-8

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.*

Z drukarni „Dziennika Polskiego” pod zarządem Jana Mittiga.

Nakładem Redakcyi.